

ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

Henryk Bartoszewicz

Warszawa

Niemcy, Wolne Miasto Gdańsk i Związek Sowiecki w świetle polskich dokumentów dyplomatycznych z 1932 r.

Przygotowany do druku przez Krzysztofa Kanię zbiór polskich dokumentów dyplomatycznych z 1932 r. jest kolejnym tomem publikowanej przez Polski Instytut Spraw Międzynarodowych serii wydawniczej¹. Redaktor tomu jest historykiem młodego pokolenia, zatrudnionym w Instytucie Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Przedmiotem jego zainteresowań badawczych są dzieje Wielkiej Brytanii i stosunków polsko–brytyjskich, historia Polski i jej polityki zagranicznej w XX w. Jest autorem monografii przedstawiającej obraz Wielkiej Brytanii w latach 1918–1939 w polskich dokumentach dyplomatycznych². Pod jego i Mariusza Wołosa redakcją ukazał się zbiór studiów poświęconych dylematom piłsudczyków po 1935 r.³

Materiały umieszczone w tomie *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1932* pochodzą przede wszystkim z Archiwum Akt Nowych w Warszawie (zespoły akt: Ministerstwa Spraw Zagranicznych 1918–1939, Delegacji RP przy Lidze Narodów w Genewie, Ambasady RP w Berlinie, Ambasady RP Londynie, Ambasady RP w Waszyngtonie, Poselstwa RP w Belgradzie, Poselstwa RP w Atenach i Poselstwa RP w Meksyku) oraz Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (zespoły akt: MSZ, Ambasady Londyn, Ambasady Watykan, Delegata RP przy Lidze Narodów w Genewie i Kolekcji Jana Szembeka). Kwerendą objęto także zespoły akt MSZ i Ambasady RP w Londynie przechowywane w zbiorach archiwalnych Instytutu Hoovera Uniwersytetu Stanforda w Palo Alto, znajdujące się na mikrofilmach w AAN. Wykorzystano też zespół akt Komisarza Generalnego RP w Wolnym Mieście Gdańsku z zasobu Archiwum Państwowego w Gdańsku oraz zespoły akt Archiwum Józefa

¹ *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1932*, red. K. Kania, Warszawa 2011, ss. XLVIII, 767.

² K. Kania, *Wielka Brytania 1918–1939 w świetle polskich źródeł dyplomatycznych*, Toruń 2007.

³ *Polska bez Marszałka. Dylematy piłsudczyków po 1935 roku. Zbiór studiów*, pod red. M. Wołosa i K. Kani, Toruń 2008.

Lipskiego i Archiwum Michała Sokolnickiego zgromadzone w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Ameryce. Zdecydowana większość spośród 316 dokumentów zamieszczonych w zbiorze została opublikowana po raz pierwszy.

Do ważnych wydarzeń na arenie międzynarodowej 1932 r., które absorbowały dyplomację polską, należały obrady Międzynarodowej Konferencji Rozbrojeniowej w Genewie rozpoczęte 2 lutego, konferencja w Lozannie oraz trwający od września 1931 r. konflikt japońsko–chiński. Na forum Ligi Narodów najistotniejsze z punktu widzenia Warszawy były: kwestia reelekcji do Rady Ligi i działania na rzecz minimalizacji konsekwencji skarg mniejszości narodowych, głównie Niemców i Ukraińców, zamieszkujących Polskę.

W sferze stosunków dwustronnych działania polskiej dyplomacji koncentrowały się przede wszystkim wokół czterech głównych zagadnień. Pierwsze to poprawa relacji ze Związkiem Sowieckim, uwieńczona parafowaniem 25 stycznia i podpisaniem 25 lipca układu o nieagresji oraz zawarciem 23 listopada towarzyszącej układowi konwencji o stosowaniu koncyliacji. Drugim były stosunki z sojusznikami — Francją i Rumunią, trzecim zaś próba poprawy relacji z Niemcami. Kolejne (czwarte) stanowił spór z Wolnym Miastem Gdańskiem, którego apogeum przypadło na połowę czerwca, w związku z wpłynięciem kontrtorpedowca „Wicher” do portu gdańskiego. Ważnym terenem działań dyplomacji polskiej była także Wielka Brytania. W mniejszym stopniu aniżeli rok wcześniej na Wierzbowej zajmowano się kontaktami z państwami bałtyckimi (istotna była jedynie poprawa stosunków z Łotwą). Ponadto należy odnotować trudne kontakty ze Stolicą Apostolską i próby poprawy relacji z Czechosłowacją.

Nominacja Józefa Becka na szefa MSZ w dniu 2 XI 1932 r. była uwieńczeniem zmian personalnych i organizacyjnych w dyplomacji, zapoczątkowanych objęciem przez niego 6 XII 1930 r. stanowiska wiceministra spraw zagranicznych⁴ i otwierała nowy rozdział w polskiej polityce zagranicznej lat 30. Kwestie personalne, w tym także zmianę na stanowisku szefa resortu, przedstawiono we *Wstępie* do recenzowanego tomu dokumentów zbyt ogólnikowo. Wprawdzie główne decyzje kadrowe w centrali i na placówkach dyplomatycznych przeprowadził Beck w pierwszym roku urzędowania na stanowisku podsekretarza stanu⁵, ale kontynuował je również w 1932 r. Nie dotyczyły one jedynie nominacji posła w Bukareszcie Jana Szembeka na podsekretarza stanu i Romana Dębickiego na dyrektora Gabinetu Ministra (w miejsce Mariana Szmulakowskiego) oraz mianowania nowych kierowników placówek dyplomatycznych w Moskwie, Waszyngtonie, Rzymie, Bukareszcie, Rydze, delegata RP przy Lidze Narodów i komisarza generalnego RP w Wolnym Mieście Gdańsku. Spośród odwołanych nowego stanowiska nie zaproponowano dotychczasowemu ambasadorowi w USA Tytusowi Filipowiczowi, dotychczasowemu komisarzowi generalnemu w Gdańsku Henrykowi Strasburgerowi i odwołanemu 31 grudnia chargé d'affaires w Egipcie Juliuszowi Dzeduszyckiemu. Najbardziej spektakularna zmiana nastąpiła na placówce w Moskwie — posła Stanisława Patka, który zakończył misję wraz z podpisaniem układu o nieagresji, mianowanego ambasadorem w Waszyngtonie, zastąpił ceniony przez Becka dotychczasowy poseł w Rydze, Juliusz Łukasiewicz⁶. Komisarzem generalnym w Wolnym Mieście Gdańsku został inny z kręgu dyplomatów bliskich podsekretarzowi stanu, dotychczasowy konsul ge-

⁴ H. Bartoszewicz, *Polityka wschodnia II Rzeczypospolitej w świetle polskich dokumentów dyplomatycznych z 1931 r.*, „Dzieje Najnowsze”, 2009, R. XLI, nr 4, s. 128–131.

⁵ Ibidem, s. 128–129.

⁶ Natomiast o kwalifikacjach dyplomatycznych Patka Beck nie miał najlepszej opinii. J. Beck, *Ostatni raport*, przedmową poprzedził M. Wojciechowski, Warszawa 1987, s. 29, 33–34.

neralny w Królewcu, Kazimierz Papée, którego spośród kandydatów Becka osobiście wybrał marszałek Józef Piłsudski⁷. W 1932 r. przed zmianą na stanowisku ministra spraw zagranicznych z resortu zostali usunięci dwaj najbliżsi współpracownicy Augusta Zaleskiego, Roman Knoll⁸ i Henryk Strasburger⁹. Obydwie decyzje miały charakter polityczny. O takich przypadkach ówczesny kierownik Wydziału Osobowego (personalnego) MSZ Wiktor Tomir Drymmer pisze w swoich wspomnieniach, że stawał wnioski „o zwolnienie ze służby ludzi, którzy nie zgadzali się z polityką zagraniczną Rządu”¹⁰.

Sprawy personalne w recenzowanym zbiorze zajmują niewiele miejsca. Opublikowano jedynie pięć dokumentów. Dwa z nich dotyczą dymisji Zaleskiego i objęcia przez Becka kierownictwa resortu spraw zagranicznych, dwa zmiany na stanowisku komisarza generalnego w Gdańsku i jeden odwołania Jana Szembeka z Bukaresztu, w związku z nominacją na podsekretarza stanu, oraz udzielenia przez rząd rumuński agrément Mirosławowi Arciszewskiemu. Odwołanie Strasburgera wzbudziło duże zainteresowanie prasy i kręgów dyplomatycznych. Opublikowany przez Kanię fragment „Przeglądu Informacyjnego Polska i Zagranica” zawiera informację o oświadczeniach urzędowej i półurzędowej prasy warszawskiej stwierdzających, że objęcie stanowiska komisarza generalnego przez Kazimierza Papée oznacza wzmocnienie polskiej polityki w stosunku do Gdańska (dok. nr 55, s. 132). Natomiast według zapisu w notatce z rozmowy Becka z ambasadorem Francji w Warszawie Jules'em Laroche'em przeprowadzonej 3 marca podsekretarz stanu oświadczył, że Strasburger jako komisarz generalny czynił duże wysiłki w celu normalizacji stosunków z Gdańskiem, lecz jego możliwości wyczerpały się, natomiast Papée jako jego następcą będzie bardziej skuteczny, ponieważ jest człowiekiem spokojnym, a jednocześnie bardzo stanowczym (dok. nr 58, s. 135–137). Pierwszym z dokumentów dotyczących zmiany na stanowisku szefa dyplomacji polskiej jest, wcześniej opublikowany przez Piotra Wandycza, okólnik Zaleskiego z 2 listopada w sprawie jego ustąpienia z zajmowanego stanowiska (dok. nr 277, s. 278)¹¹. Drugi — to raport ambasady w Paryżu z 12 listopada „w sprawie francuskich reakcji na zmianę na stanowisku ministra spraw zagranicznych w Polsce” zawierający jedynie omówienie artykułów na ten temat opublikowanych w miejscowej prasie. Interesującym dokumentem jest natomiast list Tadeusza Kobyłańskiego do Jana Szembeka z 7 listopada, w którym radca poselstwa w Bukareszcie informuje podsekretarza stanu, że jego odwołanie ze stanowiska posta minister spraw zagranicznych, Nicolae Titulescu, starał się przedstawić jako danie rządowi rumuńskiemu satysfakcji za podpisanie przez Polskę układu o nieagresji ze Związkiem Sowieckim przed zawarciem podobnego porozumienia przez Rumunię (dok. nr 280, s. 638–639).

Zakres kompetencji Becka od początku pełnienia funkcji podsekretarza stanu w MSZ był znacznie szerszy aniżeli jego poprzedników sprawujących ten urząd po 1926 r., Knolla

⁷ O przyczynach odwołania Strasburgera i okolicznościach nominacji Kazimierza Papée na stanowisko komisarza generalnego w Wolnym Mieście Gdańsku pisze Beck w *Ostatnim raporcie*. Ibidem, s. 34–36.

⁸ Knolla odwołano ze stanowiska posła w Berlinie bez propozycji objęcia jakiegokolwiek stanowiska. „Dziennik Urzędowy MSZ RP”, 1931, R. XIII, nr 2, poz. 11, nr 3, poz. 22. Natomiast z dniem 1 III 1932 r. został on przeniesiony w stan spoczynku. „Dziennik Urzędowy MSZ RP”, 1932, R. XIV, nr 4, poz. 25.

⁹ Z dniem 1 III 1932 r. Strasburgera przeniesiono w „stan rozporządzalności”. „Dziennik Urzędowy MSZ RP”, 1932, R. XIV, nr 5, poz. 55. Pół roku później, 1 IX 1932 r., został on zwolniony ze służby w MSZ. „Dziennik Urzędowy MSZ RP”, 1932, R. XIV, nr 19, poz. 137.

¹⁰ W. T. Drymmer, *W służbie Polsce*, Warszawa 1998, s. 115.

¹¹ P. Wandycz, *Z Piłsudskim i Sikorskim. August Zaleski minister spraw zagranicznych w latach 1926–1932 i 1939–1941*, Warszawa 1999, s. 130.

i Alfreda Wysockiego. Od momentu pojawienia się na Wierzbowej, oprócz monitorowania spraw personalnych i polityki wschodniej, którymi miał się zajmować, starał się mieć pełen wgląd w pozostałe sfery działalności dyplomacji polskiej. W 1932 r. Beck praktycznie kierował resortem spraw zagranicznych. Wskazują na to dobitnie dokumenty opublikowane przez Krzysztofa Kanię. Wśród znajdujących się w zbiorze 22 instrukcji skierowanych do placówek dyplomatycznych aż 16 podpisał Beck, a tylko 3 Zaleski, po jednej naczelnicy Wydziałów: Wschodniego i Zachodniego. Ponadto w tomie znajduje się instrukcja szefa Oddziału II Sztabu Głównego dla attachés wojskowych (dok. nr 214, s. 488–493). Instrukcje sygnowane nazwiskiem Becka w 1932 r. dotyczyły wszystkich obszarów aktywności polskiej dyplomacji, nawet zastrzeżonych dla Zaleskiego kwestii działalności Ligi Narodów. Podsekretarz stanu w MSZ RP 14 maja przesłał dla delegacji przy Lidze Narodów instrukcję dotyczącą uzyskania poparcia Wielkiej Brytanii w sprawie uregulowania kwestii przywilejów dla floty polskiej w porcie gdańskim (dok. nr 120, s. 306–307). 30 czerwca skierował do delegacji polskiej w Genewie kolejną instrukcję w sprawach gdańskich (dok. 168, s. 394–395). W tym zakresie instruował także komisarzy generalnych w Wolnym Mieście Gdańsku, Strasburgera i Papéego (dok. nr 51, s. 120; dok. nr 144, s. 351–352). Natomiast 20 września wysłał do delegacji przy Lidze Narodów telegram szyfrowy zawierający wytyczne dotyczące wyboru nowego wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku (dok. nr 243, s. 563–564).

Głównym obszarem zainteresowań polskiej dyplomacji w 1932 r. była szeroko pojęta problematyka niemiecka, a był to obszar rozległy, o czym świadczy zawartość przygotowanego przez Kanię zbioru dokumentów. 117 spośród 316 dokumentów, czyli ponad 1/3, w całości lub w znacznej części dotyczy Niemiec. Wydaje się, że do tej liczby należy dodać jeszcze 56 dokumentów odnoszących się do spraw Wolnego Miasta Gdańska, ściśle wiążących się ze stosunkami polsko–niemieckimi. Dokumenty te ukazują dużą aktywność polskiej polityki wobec zachodniego sąsiada, której przedmiotem zainteresowania w tym zakresie była: sytuacja wewnętrzna i polityka zagraniczna Niemiec, dwustronne relacje polsko–niemieckie, kwestia niemiecka w stosunkach Polski z Francją, Wielką Brytanią i Włochami, stanowisko Warszawy wobec spraw niemieckich na konferencji rozbrojeniowej i na konferencji w Lozannie oraz kontakty na linii Berlin–Moskwa.

W tomie *Polskich dokumentów dyplomatycznych 1932* został opublikowany fragment protokołu konferencji w Ministerstwie Spraw Zagranicznych RP na temat sytuacji międzynarodowej. Tego rodzaju materiały dosyć rzadko występują wśród archiwaliów znajdujących się w zespołach akt MSZ i polskich placówek dyplomatycznych¹². Wydana przez Kanię część protokołu obejmuje przemówienie Becka oraz referaty naczelników: Wydziału Wschodniego, Tadeusza Schätzla, i Wydziału Zachodniego, Józefa Lipskiego. Analizując ówczesną sytuację wewnętrzną Niemiec, Lipski skonstatował: 1) znaczną słabość rządu, 2) znaczne zwiększenie wpływów sił nacjonalistycznych, utrudniające rządowi swobodę ruchów w polityce zagranicznej, 3) osłabienie elementów demokratycznych, zwłaszcza socjaldemokracji, 4) wzrost znaczenia ugrupowania Centrum, które nawet po dojściu do władzy Adolfa Hitlera „będzie najprawdopodobniej ogrywało rolę niepomiernie ważną”. Trudno jest jednoznacznie odczytać myśl autora referatu, który w punkcie piątym stwierdził: „Psychika niemiecka wykazuje wybitnie patologiczne objawy”. Niewiele miejsca poświęcił stosunkom polsko–niemieckim. Ograniczył się jedynie do stwierdzenia, że stosunki te charakteryzowało wówczas „wzajem-

¹² Zjazd pracowników służby dyplomatycznej odbył się w Warszawie w dniach 7–10 marca. *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1932*, s. 144, przyp. 11.

ne zaostrenie”, będące wynikiem wzrostu tendencji rewizjonistycznych w Rzeszy i propagandy antypolskiej (dok. nr 62, s. 144–160).

Na początku 1932 r. nastąpiło także zaostrenie polsko–niemieckich stosunków handlowych spowodowane wprowadzeniem przez Berlin cel maksymalnych dla państw, które nie miały z Rzeszą układów handlowych. Jednocześnie poseł w Warszawie Hans Adolf von Moltke złożył stronie polskiej w imieniu swojego rządu propozycję podjęcia rozmów, które mogłyby przynieść złagodzenie lub usunięcie tych cel w wyniku uzgodnienia wzajemnych kompensat. W zbiorze umieszczono dwa dokumenty dotyczące tej kwestii: niepodpisaną i niedatowaną notatkę o rozmowie naczelnika Wydziału Zachodniego MSZ z posłem Niemiec w Warszawie, sporządzoną po 20 lutego (dok. nr 44, s. 106–108), i telegram szyfrowy Becka do ambasadora w Londynie, Konstantego Skirmunta, wysłany 24 lutego (dok. nr 47, s. 110–111). Dwa kolejne dokumenty dotyczą zaproponowanych przez Niemcy rozmów na temat złagodzenia cel maksymalnych, rozpoczętych pod koniec lutego, a zakończonych 26 marca podpisaniem porozumienia o niezaostrażaniu dotychczasowych zarządzeń bojowych oraz utrzymaniu ogólnych warunków wymiany towarowej istniejących pod koniec 1931 r. Pierwszy z nich, fragment „Przeglądu Informacyjnego Polska a Zagranica” z 8 kwietnia, zawiera omówienie przebiegu polsko–niemieckich negocjacji handlowych, w którym zwrócono uwagę na nieprzyjęcie przez stronę niemiecką polskiej propozycji dotyczącej zakończenia wojny celnej przez obustronne zniesienie zarządzeń bojowych (dok. nr 82, s. 208–211). Drugim jest notatka z rozmowy naczelnika Wydziału Zachodniego MSZ z posłem niemieckim w Warszawie 5 kwietnia. H. A. von Moltke oświadczył wówczas, że porozumienie z 26 marca uważa za pierwszy etap do normalizacji stosunków gospodarczych z Polską. Zapytał Lipskiego również o stanowisko rządu polskiego w kwestii planu premiera Francji André Tardieu dotyczącego utworzenia systemu preferencji celnych obejmującego Austrię, Czechosłowację, Jugosławię, Rumunię i Węgry. Dodał, że „w związku z planem Federacji Naddunajskiej interesy polsko–niemieckie mogą doznać zbliżenia albo oddalenia”. Zbyt ogólnikowa odpowiedź Lipskiego nie zadowolili posła niemieckiego, dlatego wyraził chęć przeprowadzenia rozmowy na ten temat z ministrem Zaleskim (dok. nr 84, s. 213–214).

Opublikowany w zbiorze *Polskich dokumentów dyplomatycznych 1932* telegram szyfrowy Becka wysłany do ambasadora w Londynie 1 kwietnia zawiera notę przekazaną rządowi francuskiemu precyzującą stanowisko polskie w sprawie porozumień gospodarczych państw naddunajskich, której treść miał Skirmunt zakomunikować ustnie Foreign Office. Deklarując zainteresowanie planem Tardieu, rząd RP jednocześnie wrażał nadzieję, że „interesy wiążące Polskę z państwami projektowanego ugrupowania będą odpowiednio uwzględnione” (dok. nr 79, s. 203). W związku z fiaskiem konferencji przedstawiciele Wielkiej Brytanii, Francji, Niemiec i Włoch, obradującej na początku kwietnia w Londynie na temat urzeczywistnienia planu Tardieu, 13 kwietnia Beck skierował do posła w Berlinie instrukcję zalecającą wybadanie ewentualnych dalszych planów niemieckich w sprawie federacji państw naddunajskich, a przede wszystkim uzyskanie informacji w kwestii propozycji Niemiec włączenia Polski do współpracy gospodarczej państw środkowoeuropejskich, prawdopodobnie zgłaszanych podczas londyńskiego spotkania (dok. nr 93, s. 235–238).

W przygotowanym do druku przez Kanię zbiorze znajduje się jeszcze kilka dokumentów zawierających informacje o wymianie poglądów między politykami oraz dyplomatami polskimi i niemieckimi w kwestii propozycji francuskich dotyczących spraw gospodarczych państw naddunajskich. Interesujący jest raport posła Wysockiego z 23 kwietnia wraz z załączonymi do niego notatkami z rozmów posła polskiego z dyrektorem departamentu w Auswärtiges Amt, Gerardem Köpke, 21 kwietnia i z posłem czechosłowackim w Berlinie,

Františkem Chvalkovským, 22 kwietnia. Z dokumentów tych wynika, że projekt Tardieu nie zyskał aprobaty nie tylko w Warszawie i Berlinie, ale także w Pradze (dok. nr 99, s. 250–253). Stanowisko Polski i Niemiec wobec tzw. federacji naddunajskiej było omawiane podczas spotkań Zaleskiego z kanclerzem Heinrichem Brüningiem przeprowadzonych w Genewie. Z opublikowanych notatek z rozmów obu polityków 20 (dok. nr 96, s. 242–243) i 25 kwietnia (dok. nr 100, s. 254–255) wynika, że Zaleski nie wykluczał udziału w dyskusji nad problemami gospodarczymi państw naddunajskich, lecz z zagwarantowaniem interesów Polski. Na uwagę zasługuje przede wszystkim wypowiedź Brüninga podczas spotkania 25 kwietnia, że przy uzgadnianiu projektów preferencyjnych dotyczących strefy naddunajskiej należy przede wszystkim uwzględnić stanowisko najbardziej zainteresowanych w handlu z państwami tego regionu, czyli Włoch, Polski i Niemiec (s. 254). Podczas rozmów dyplomatów prowadzonych w marcu i w kwietniu pojawiła się sprawa podejrzeń o agresywne zamiary Polski wobec Niemiec bądź wobec Wolnego Miasta Gdańska. Strona polska twierdziła, że oskarżenia są jedynie wymysłem niemieckiej akcji propagandowej. Laroche podczas rozmowy z Beckiem 3 marca wyrażał swoje zaniepokojenie „stanem spraw między Polską a Gdańskiem oraz pogłoskami o rzekomych zamiarach Polski zajęcia Gdańska siłą” (s. 137). Według zapisu w notatce z rozmowy radcy poselstwa w Berlinie Stanisława Schimitzka z dyrektorem departamentu w Auswärtiges Amt Siegfriedem Heyem 30 marca, w odpowiedzi na oświadczenie dyplomaty polskiego oskarżającego stronę niemiecką o prowadzenie akcji propagandowej wskazującej na zagrożenie Prus i Gdańska napaścią ze strony Polski, Hey oświadczył, że przyczyną takiego stanu rzeczy były przemówienia na zebraniu Bratniej Pomocy w Gdańsku, między innymi agresywne w stosunku do Niemiec i Gdańska przemówienie oficera polskiego. Problem ten podniósł także Wysocki podczas spotkania z Köpkem, wskazując na artykuł w „Jungdeutsche” o gotowości Polski do napadu na Niemcy. Poseł polski tak pisze o reakcji swojego rozmówcy na postawiony zarzut o propagandę antypolską: „Ledwo skończyłem te słowa, kiedy dyr. Köpkemu wyrwała się uwaga o szkodliwości mieszania się władz wojskowych do polityki zagranicznej”. „Zwariowane pomysły panów oficerów — mówił — którzy wierzą tylko swojemu wywiadowi, dokuczyły nawet Sekretarzowi Stanu [Bernhardowi Wilhelmowi von] Bülowowi. Wezwał on też niedawno generałów [Kurta von] Hammersteina[–Equorda] i [Kurta von] Schleichera i przeprowadził z nimi obszerną dyskusję w sprawach wschodnich” (s. 251). Sprawę propagandy antypolskiej w Niemczech poruszył także Zaleski podczas spotkania z Brüningiem 25 kwietnia, uzyskując zapewnienie kanclerza o jego sprzeciwie wobec tego rodzaju działań (s. 255).

Wśród zamieszczonych w recenzowanym zbiorze dokumentów dotyczących problematyki niemieckiej znaczna część wiąże się z sytuacją wewnętrzną Rzeszy. Raporty Wysockiego z pierwszych miesięcy 1932 r. są bardzo ogólnikowe, pozbawione głębszej analizy. Być może odpowiedzią na taki stan rzeczy jest stwierdzenie posła w Berlinie zawarte w raporcie do Zaleskiego z 26 stycznia: „Z chaosu sprzeczności i wykluczających się nawzajem interpretacji poszczególnych objawów publicznego życia niemieckiego nie da się wyczytać żadnego horoskopu na najbliższą przyszłość, któryby miał jakiegokolwiek prawdopodobieństwo” (dok. nr 22, s. 57–59). Tematem, który wybija się na czoło zarówno w tym raporcie, jak i we wszystkich innych opublikowanych przez Kanię, dotyczących sytuacji wewnętrznej w Niemczech, jest wszechobecny nacjonalizm i rosnące poparcie Niemców dla Adolfa Hitlera i jego partii (m.in. dok. nr 28, s. 66–67; dok. nr 61, s. 142–143). Dostatecznie trafne, chociaż także dość ogólnikowe wydają się spostrzeżenia Wysockiego odnoszące się do pierwszej tury wyborów prezydenckich przeprowadzonych 13 marca, zwłaszcza że dokonane „na gorąco” w raporcie skierowanym następnego dnia do ministra spraw zagranicznych. Poseł z ich wy-

ników wyciągał następujące wnioski: 1) Paul von Hindenburg pozostaje najpopularniejszą osobistością w Niemczech, 2) Hitlerowcy wyrosli na największe stronnictwo, 3) nastąpił spadek popularności komunistów, 4) nadal doniosła pozostaje rola Centrum w kształtowaniu przyszłych rządów, i dodawał 5) wyniki wyborów wydają się złą wróżbą dla przyszłych wyborów w Prusach, w których „narodowy socjalizm odegra bardzo poważną rolę” (dok. nr 68, s. 169–171).

W kwestii śledzenia sytuacji wewnętrznej w Niemczech na Wierzbowej nie ograniczano się jedynie do lektury materiałów płynących z polskich placówek dyplomatycznych i konsularnych. W tomie *Polskich dokumentów dyplomatycznych 1932* znajduje się instrukcja Becka skierowana 10 maja do Wysockiego, w której polecał posłowi, aby konsulaty polskie w Niemczech przygotowywały raporty periodyczne na temat działalności „organizacji niemieckich o charakterze jawnie lub zamaskowanie wojskowym”. W ten sposób zgromadzony materiał podsekretarz stanu zamierzał wykorzystać, zwłaszcza na forum konferencji rozbrojeniowej w Genewie, dla uzasadnienia tezy, że Niemcy nie są rozbrojone w takim stopniu, jak przedstawiają to opinii międzynarodowej (dok. nr 117, s. 300–301).

Sprawy wewnętrzne Niemiec były także przedmiotem rozmów prowadzonych przez polskich dyplomatów z dyplomatami państw trzecich, zwłaszcza sojuszniczej Francji. W opublikowanej notatce z rozmowy Lipskiego z Laroche’em 2 czerwca, czyli dzień po utworzeniu rządu Franza von Papena, została zawarta zgodna opinia obu rozmówców na temat dymisji rządu Brüninga, która ich zdaniem nastąpiła w wyniku nacisku na Hindenburga polityków z jego najbliższego otoczenia. Obydwaj dyplomaci zwrócili uwagę na znaczną rolę wojskowych w gabinecie Papena. Z notatki wynika, że powołanie nowego rządu niemieckiego zaniepokoiło nie tylko Paryż, ale także Londyn i Waszyngton. Naczelnik Wydziału Zachodniego MSZ stwierdził, że o ile „dojdzie przy obecnych rządach nacjonalistycznych do wyborów w Rzeszy, to stronnictwo Hitlera mogłoby osiągnąć większość” (dok. nr 133, s. 323–324).

Elementem programu polityki zagranicznej rządu Papena wywołującym największy niepokój, zwłaszcza w Polsce, była sprawa równouprawnienia zbrojeniowego Niemiec i zniesienia odnośnych postanowień traktatu wersalskiego. Informacja na ten temat w polskich dokumentach dyplomatycznych pojawiła się w połowie 1932 r. W opublikowanym w zbiorze raporcie Wysockiego z 30 czerwca z rozmowy z dyrektorem Köpke znajduje się stwierdzenie o tym, jakoby podczas spotkania Papena z szefami rządów Wielkiej Brytanii, Jamesem Ramsayem MacDonaldem, i Francji, Édouardem Herriotem, w Lozannie kanclerz miał oświadczyć, że jeśli zwycięskie mocarstwa zdołają się na usunięcie dyskryminacji wywołanych traktatem wersalskim i w ten sposób Niemcy uzyskają równouprawnienie i bezpieczeństwo, to wówczas wezmą udział w odbudowie gospodarczej świata (dok. nr 169, s. 395–397)¹³.

W połowie lipca 1932 r. minister spraw zagranicznych w rządzie Papena, Konstantin von Neurath, starał się przekonać Wysockiego „o swoich najlepszych intencjach wobec Polski”. W odpowiedzi na stwierdzenie posła polskiego, że nie ma zbyt często sposobności do prowadzenia rozmów w Auswärtiges Amt, ponieważ stosunki między Polską i Niemcami ograniczają się do minimum, szef niemieckiej dyplomacji deklarował, iż „będzie dokładał starań,

¹³ Papen nie był pierwszym kanclerzem, który postulat równouprawnienia zbrojeniowego Niemiec przedstawił na forum międzynarodowym. Propozycje w tym zakresie zostały wypracowane przez gabinet Brüninga i przedstawione przez delegację niemiecką już w pierwszej połowie 1932 r. podczas obrad konferencji rozbrojeniowej w Genewie. Jednakże wówczas uczyniono to w sposób bardziej zawoalowany. W. Michowicz, *Genewska konferencja rozbrojeniowa (1932–1937) a dyplomacja polska*, Łódź 1984, s. 172–173.

aby owa ciężka atmosfera [...] została usunięta” (*raport Wysockiego do Becka*, 14 VII 1932 r. dok. nr 183, s. 425–426).

Centrala MSZ nie dała się zwieść zapewnieniom niemieckiego ministra spraw zagranicznych. Dyplomacja polska w drugiej połowie 1932 r. z uwagą śledziła poczynania Niemiec na arenie międzynarodowej, w tym dążenie do równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń. Kilkanaście dokumentów dotyczących tej sprawy zostało opublikowanych przez Kanię. 4 sierpnia chargé d'affaires ambasady w Londynie Jan Wszelaki informował ministra spraw zagranicznych, że od kilku tygodni w Foreign Office prowadzone są studia nad stroną prawną niemieckiego żądania równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń (dok. nr 205, s. 473–474). Kilkanaście dni później, 25 sierpnia, Wszelaki przesłał raport o rozmowie z radcą ambasady francuskiej w Wielkiej Brytanii Rogerem Cambonem, który stwierdził, że „wiadomości prasowe o démarchu niemieckiej w Paryżu i Londynie otwierającej oficjalnie sprawę równouprawnienia Niemiec w zbrojeniach są nieprawdziwe” — a jednocześnie dodał — „wątpliwe jest, aby pierwsza rozmowa na ten temat miała miejsce przed 15 września”. Brak postępowania oficjalnego w kwestii równouprawnienia zbrojeniowego, zdaniem dyplomaty polskiego, nie wykluczało możliwości prowadzenia nieoficjalnych rozmów francusko–niemieckich ani rozważania tego problemu we francuskich sferach rządowych (dok. nr 220, s. 511).

30 sierpnia naczelnik Wydziału Zachodniego MSZ skierował do podległych placówek okólnik następującej treści: „Proszę wy badać i telegrafować, jaki jest rozwój sprawy równouprawnienia Niemiec w dziedzinie zbrojeń i czy prowadzone są rozmowy na ten temat między Paryżem, Londynem i Berlinem” (dok. nr 223, s. 515). W odpowiedzi na instrukcję Lipskiego, 1 września Wszelaki przesłał raport z przeprowadzonej dzień wcześniej rozmowy z pełniącym obowiązki szefa Foreign Office Victorem Wellesleyem, z którego wynika, że: 1) były wówczas prowadzone nieoficjalne rozmowy francusko–niemieckie na temat równouprawnienia zbrojeń, 2) między Wielką Brytanią i Niemcami nie było zasadniczych różnic w tej kwestii i 3) podobne stanowisko jak Londyn zajmował także Rzym (dok. nr 225, s. 519–522).

W związku z planowanym przez rząd niemiecki przejściem od rozmów poufnych do oficjalnych na temat zastąpienia części V traktatu wersalskiego ogólną konwencją rozbrojeniową Zaleski przesłał do Paryża instrukcję, której treść 3 września zakomunikował ambasadorowi polskiemu w Londynie. Szef dyplomacji zalecał Alfredowi Chłapowskiemu oświadczenie premierowi Herriotowi, że jeśli Niemcy uzyskałyby jakiegokolwiek koncesje wykraczające poza traktat wersalski, to wówczas rząd RP będzie zmuszony żądać zmiany postanowień traktatu mniejszościowego (dok. nr 228, s. 526–527). Strona polska kwestię rewizji traktatu mniejszościowego, którą rozważano na Wierzbowej od początku 1932 r.¹⁴, a sondowano w sierpniu¹⁵, na początku września postanowiła postawić oficjalnie na forum międzynarodowym.

¹⁴ 26 lutego naczelnik Wydziału Organizacji Międzynarodowych MSZ, Edward Raczyński opracował memoriał o w sprawie prowadzenia prac studyjnych dotyczących propozycji polskich zmian postanowień traktatu mniejszościowego. Proponował także przedłożenie memorandum w tej sprawie na forum Rady Ligi Narodów. *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1932*, dok. nr 49, s. 115–119. Na temat stanowiska polskiego w kwestii konieczności zmian postanowień traktatu mniejszościowego opublikowano w tym tomie także inny ważny dokument: Okólnik podsekretarza stanu J. Becka w sprawie petycji zgłaszanych przez mniejszości narodowe, 12 V 1932 r., dok. nr 119 (s. 302–305).

¹⁵ W prezentowanym wyżej raporcie Wszelakiego z 25 sierpnia została przytoczona wypowiedź Cambona na temat rewizji postanowień traktatu mniejszościowego. Radca ambasady francuskiej w Londynie oświadczył, że jednostronne wypowiedzenie traktatu mniejszościowego przez rząd polski podważyłoby

Odpowiedzią na instrukcje Zaleskiego było pismo chargé d'affaires ambasady w Paryżu Anatola Mühlsteina z 9 września w sprawie rozmów przeprowadzonych z premierem Francji Herriotem i z urzędnikami francuskiego MSZ: dyrektorem Departamentu Politycznego Alexisem Légerem oraz dyrektorem Wydziału Ligi Narodów René Massigalim. Najistotniejszą częścią tego dokumentu jest konkluzja polskiego dyplomaty dotycząca stanowiska francuskiego wobec postulatów niemieckich w kwestii zbrojeń: „Jest więc zrozumienie sytuacji i wola odporu. Natomiast nie wydaje mi się, aby istniała wielka pewność zwycięstwa”. Postulat polski Léger określił jako interesujący, stwierdzając, że Polska, podpisując i wykonując traktat mniejszościowy, też ma prawo uskarżać się na nierówne traktowanie, którego „nie można nie brać pod uwagę, jeśli się przyznaje słuszność tezie niemieckiej” (dok. nr 233, s. 534–537).

Kwestii żądań Niemiec w dziedzinie zbrojeń dotyczy także przesłany 10 września do MSZ raport Wysockiego z rozmów przeprowadzonych w Auswärtiges Amt i z ambasadorem francuskim w Berlinie François Poncetem. Dyplomaci niemieccy oświadczyli posłowi polskiemu, że rozmowy Konstantina Nueratha i Bülowa z Poncetem w ostatnich dniach były jedynie dalszym ciągiem konwersacji, jakie delegacja niemiecka przeprowadziła z delegacją francuską w tej sprawie w Lozannie i Genewie, i dlatego rząd francuski nie ma żadnych podstaw do twierdzenia, jakoby był zaskoczony memorandum niemieckim na temat równouprawnienia zbrojeniowego. Poinformowali również Wysockiego, że propozycje Berlina dotyczące zbrojeń zyskały poparcie w Rzymie, Londynie, a nawet w Brukseli, a jedynie Francja jest im przeciwna. Jednocześnie zapewniali o pokojowych zamiarach Niemiec względem Polski. Natomiast ambasador Francji w Berlinie deklarował swój sprzeciw wobec niemieckiego projektu równouprawnienia w zakresie zbrojeń i uważał, że jeśli Niemcy zdobędą koncesje w dziedzinie uzbrojenia, to niebawem pójdą w swoich żądaniach dalej, dopóki nie odzyskają przedwojennej potęgi militarnej (dok. 235, s. 238–241).

W pierwszej połowie września zostało opracowane w MSZ, opublikowane w tomie *Polskich dokumentów dyplomatycznych 1932*, memorandum analizujące żądania niemieckie w sprawie zniesienia klauzul wojskowych traktatu wersalskiego. W dokumencie tym zakwestionowano nie tylko podstawy prawne postulatów wysuwanych przez rząd Rzeszy, ale także ich tytuł moralny, podkreślając, że Niemcy nie wywiązały się ze wszystkich traktatowych zobowiązań rozbrojeniowych, natomiast pogwałciły szereg zasadniczych klauzul przyjętych w Wersalu (dok. nr 237, s. 543–549). Problem zagrożeń dla Polski wynikających z żądań Berlina został przedstawiony w zamieszczonym w zbiorze sprawozdaniu Oddziału II Sztabu Głównego z 9 października. Według tez zawartych w tym dokumencie realizacja postulatu równouprawnienia państw w dziedzinie zbrojeń doprowadzi jedynie do odbudowy siły militarnej Niemiec i zagrożenia bezpieczeństwa Polski (dok. nr 252, s. 584–585).

Z opublikowanych przez Kanię dokumentów wynika, że informacje przekazane Wysockiemu w Auswärtiges Amt na temat stanowiska mocarstw wobec niemieckich propozycji rewizji klauzul rozbrojeniowych traktatu wersalskiego były zgodne z prawdą. Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii John Simson 12 października oświadczył ambasadorowi Skirmuntowi, że światowa opinia publiczna opowiada się za uznaniem prawa Niemiec do równości w dziedzinie uzbrojeń. Jednocześnie starał się uspokoić polskiego dyplomate, dodając, iż uznaniu tego prawa musi towarzyszyć uznanie przez Berlin zasady, że żadne państwo „nie powinno rozwijać swoich zbrojeń i łamać traktatów”. Niemcy — zdaniem szefa

podstawy Ligi Narodów i udaremniłoby możliwość polubownego wyjścia z groźnej sytuacji, powstałej w wyniku żądań niemieckich w sprawie zbrojeń.

dyplomacji brytyjskiej — powinny „przyjąć na siebie zobowiązania utrwalające pokój i bezpieczeństwo” (dok. nr 257, s. 590–593). Natomiast Simson nie wykazał takiego zrozumienia dla postulatu polskiego równouprawnienia w dziedzinie mniejszości narodowych. Podczas spotkania brytyjskiego ministra spraw zagranicznych z ambasadorem Francji w Londynie Josephem de Fleuriau de Aimé 15 września projekt ten obaj rozmówcy uznali „za godny pożałowania pod względem politycznym i nadzwyczaj niedogodny dla Wielkiej Brytanii i Francji”, ale możliwy do wykorzystania jako użyteczny argument w dyskusji z Niemcami (*raport chargé d'affaires ambasady polskiej w Londynie*, 16 IX 1932 r., dok. nr 240, s. 557).

Deklaracja mocarstw przyjęta w Genewie 11 XII 1932 r. zawierała uznanie zasady równouprawnienia Niemiec w dziedzinie zbrojeń. W recenzowanym zbiorze został opublikowany raport Wysokiego przesłany Beckowi 17 grudnia, dotyczący stanowiska Niemiec wobec tej deklaracji, jakie przedstawiono posłowi polskiemu w Auswärtiges Amt. Jeden z dyrektorów w berlińskim Urzędzie Spraw Zagranicznych oświadczył, że rząd niemiecki zdaje sobie sprawę, iż deklaracja genewska nie może uchodzić za pełne zwycięstwo Niemiec. Jednakże uznanie zasady równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń stało się faktem, którego nie zmieni nawet fiasko konferencji rozbrojeniowej (dok. nr 312, s. 714–717).

Drugą pod względem liczebności grupę wśród źródeł opublikowanych w tomie *Polskich dokumentów dyplomatycznych 1932* stanowią materiały obejmujące problematykę Wolnego Miasta Gdańska. Wśród nich można wyróżnić dwie zasadnicze grupy tematyczne. Pierwszą stanowią dokumenty do stosunków polsko-gdańskich, a drugą dokumenty dotyczące obsadzenia stanowiska Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Wolnym Mieście Gdańsku po śmierci Manfreda Graviny. Katalog spraw w relacjach między Polską i Gdańskiem wymagających uregulowania zawiera raport Strasburgera przesłany Zaleskiemu 2 lutego. Komisarz generalny w Wolnym Mieście Gdańsku informował ministra spraw zagranicznych, że na porządku dziennym rozpoczętej 22 stycznia 66. sesji Rady Ligi Narodów figurowały trzy kwestie z zakresu stosunków polsko-gdańskich: 1) port d'attache dla polskich okrętów w Gdańsku, 2) pełnego wykorzystania portu gdańskiego i 3) sytuacji prawnej obywateli polskich w Gdańsku i innych osób pochodzenia i języka polskiego. Dwoch pierwszych spraw nie rozstrzygnięto na posiedzeniu tej sesji Rady, a trzecia została zdjęta z porządku dziennego (dok. nr 31, s. 72–78).

Osią sporu była wówczas kwestia zakresu uprawnień przysługujących Rzeczypospolitej w porcie gdańskim. Geneza tego konfliktu wiąże się z jednostronną decyzją senatu gdańskiego z 27 I 1932 r. o wypowiedzeniu ważności porozumienia z 8 X 1928 r. w sprawie port d'attache, czyli prawa korzystania przez Polskę z portu gdańskiego jako własnego (macierzystego), pomimo że termin obowiązywania porozumienia przedłużono do 15 IX 1932 r. Pierwszym opublikowanym w zbiorze dokumentem dotyczącym sporu z Gdańskiem jest protokół konferencji w MSZ, w której uczestniczyli: A. Zaleski, J. Beck, H. Strasburger, E. Raczyński i szef Sztabu Głównego gen. bryg. Janusz Gąsiorowski. Przedmiotem obrad było ustalenie metod działania mających skłonić Gdańsk do respektowania port d'attache (dok. nr 14, s. 33–35).

30 stycznia Strasburger przesłał do MSZ raport na temat rozporządzenia senatu Wolnego Miasta Gdańska z 27 stycznia, w którym pisał, że jego zdaniem jest ono sprzeczne z obowiązującym Gdańsk stanem prawnym „i jako takie nie może mieć mocy obowiązującej” (dok. nr 27, s. 64–65). Stanowisko polskie w sprawie port d'attache zostało zawarte w nocy rządu RP do senatu Wolnego Miasta Gdańska, której treść przesłał Beck 27 lutego Strasburgerowi. Strona polska domagała się utrzymania status quo przewidzianego w układzie z 8 X 1921 r., który obowiązywał ponad dziesięć lat, uzupełnionego jedynie pewnymi szczegółami technicznymi (dok. nr 51, s. 120). Kolejnym pismem w kwestii przywilejów dla polskich okrę-

tów w porcie gdańskim jest opublikowane w zbiorze pismo komisarza generalnego K. Papée z 29 kwietnia stanowiące odpowiedź na pismo senatu gdańskiego z 31 marca w związku z — wspomnianą wyżej — notą rządu polskiego. Do pisma został załączony polski projekt porozumienia mający służyć jako podstawa do dalszych negocjacji, którego niestety w recenzowanym zbiorze nie opublikowano. Pismo zawierało także propozycję rządu RP w sprawie dalszego przedłużenia regulaminu prowizorycznego z 19 IX 1931 r., który obowiązywałby „na razie” do 1 VIII 1932 r. (dok. nr 105, s. 262–263).

Polska dyplomacja podjęła także działania, których celem było uzyskanie poparcia międzynarodowego, zwłaszcza rządów Wielkiej Brytanii i Francji, dla swojego stanowiska w sporze z Wolnym Miastem Gdańskiem. W tej sprawie 30 kwietnia Beck przesłał pismo do Skirmunta — opublikowano je w zbiorze wraz z dwoma załącznikami: 1) notatką z rozmowy kierownika referatu gdańskiego Wydziału Organizacji Międzynarodowych, Michała Łubieńskiego, z brytyjskim konsulem w Warszawie, Frankiem Saverym, i 2) memorandum o „Verordnung” Senatu Wolnego Miasta Gdańska z 27 I 1932 r. (dok. nr 106, s. 264–265). Następnie przesłał 2 maja instrukcję do ambasadora w Londynie (dok. nr 107, s. 270), a 14 maja instrukcję dla delegacji przy Lidze Narodów (dok. nr 120, s. 306–307), w których polecał adresatom wyjaśnienie politykom brytyjskim, że jednostronne decyzje władz Wolnego Miasta Gdańska dotyczące pobytu obcych flot wojennych w porcie gdańskim stwarzają niebezpieczny precedens i grożą „wywołaniem niepożądanych komplikacji” dla Polski i innych państw morskich.

W drugiej połowie maja rząd polski został poinformowany o planowanych wizytach w Gdańsku okrętów brytyjskich — w dniach 14–19 czerwca i niemieckich — 23–27 czerwca, co w świetle rozporządzenia senatu gdańskiego z 27 stycznia stawiało Polskę w wyjątkowo trudnej sytuacji, o czym 21 maja Beck informował Skirmunta (dok. nr 128, s. 316). Natomiast 26 maja poseł polski w Londynie przesłał do MSZ telegram szyfrowy zawierający informację o stanowisku brytyjskim w sprawie rozporządzenia senatu gdańskiego z 27 stycznia. Zdaniem Londynu spór polsko-gdański winien zostać rozstrzygnięty na forum Rady Ligi Narodów, a Wielka Brytania „nie widzi racji występowania samodzielnie w sprawie rozporządzenia, które jej zakomunikowane nie zostało i które może ignorować” (dok. nr 130, s. 318).

Władze polskie postanowiły wykorzystać wizytę okrętów brytyjskich w Gdańsku i Gdyni do zademonstrowania swojego sprzeciwu wobec jednostronnej decyzji senatu gdańskiego w kwestii port d’attache. Zamieszczone w tomie *Polskich dokumentów dyplomatycznych 1932* materiały dotyczące tego wydarzenia i jego konsekwencji stanowią najbardziej interesującą część opublikowanych źródeł odnoszących się do sporu polsko-gdańskiego. 14 czerwca Beck skierował do komisarza generalnego w Wolnym Mieście Gdańsku instrukcję w sprawie powitania okrętów brytyjskich przez ORP „Wicher”. Zastrzegal, żeby o powitaniu nie informować wysokiego komisarza Ligi Narodów i senatu gdańskiego. Natomiast w przypadku interpelacji ze strony wysokiego komisarza Beck zalecał odpowiedzieć, że jedynym celem wizyty „Wichra” na redzie gdańskiej jest powitanie okrętów angielskich zgodnie z dotychczasowymi zwyczajami. Prosił o wyrażenie nadziei, że nie nastąpią demonstracje ze strony czynników gdańskich przeciwko okrętowi, ponieważ żadna obraza polskiej bandery nie będzie tolerowana. W razie potrzeby upoważnił komisarza generalnego do oświadczenia, iż rząd RP nie uznaje i nie będzie respektował nowych gdańskich przepisów portowych (dok. nr 144, s. 351–352). K. Papée jak najściślej wykonał instrukcję podsekretarza stanu w MSZ (dok. nr 149, s. 358–359). Dopiero następnego dnia, 15 maja, Beck poinformował przebywającego w Genewie ministra Zaleskiego o wizycie okrętu „Wicher” w porcie gdańskim (dok. nr 146, s. 355–356).

Demonstracja siły w stosunkach z Gdańskiem przyniosła pozytywne rezultaty. Żądanie wysokiego komisarza, aby została zwołana nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów w sprawie wejścia „Wichra” do portu gdańskiego, które Gravina uważał za poważne „action directe”, nie zyskało aprobaty w Genewie (*pismo Zaleskiego do Becka*, 16 VI 1932 r., dok. nr 148, 357–358). W następnych dniach trwała wymiana korespondencji między Beckem a przebywającym w Genewie Zaleskim na temat argumentacji prawnej dotyczącej wizyty „Wichra” w Gdańsku (w zbiorze opublikowano 8 dokumentów — nr: 150, 151, 152, 153, 155, 157, 158 i 159). Ponadto w tej sprawie 19 czerwca Łubieński przesłał telegram do delegacji przy Lidze Narodów (dok. nr 156, s. 367–368). Podsekretarz stanu, wspierany przez marszałka Józefa Piłsudskiego, opowiadał się za podjęciem zdecydowanych działań zmierzających do uregulowania stosunków polsko-gdańskich (dok. nr 152, s. 361). Po kilku dniach sporu wokół akcji „Wichra” nawet Gravina przyjął w rozmowach z K. Papée na ten temat ton bardziej pojednawczy (dok. nr 161, s. 373–376).

Instrukcja Becka przesłana delegacji polskiej przy Lidze Narodów 30 czerwca miała charakter wyraźnie ofensywny. Podsekretarz stanu w MSZ odrzucił możliwość negocjowania sprawy port d’attache w oparciu o jakikolwiek inny dokument aniżeli polski projekt przedłożony Gdańskowi 29 kwietnia, na który władze gdańskie nie odpowiedziały (dok. nr 168, s. 394–395). Podobny był ton jego instrukcji do rozmów komisarza generalnego w Gdańsku z wysokim komisarzem Ligi Narodów (dok. nr 197, s. 452). Zdecydowana postawa Becka pozwoliła na stosunkowo szybkie wynegocjowanie dosyć korzystnych dla Polski porozumień z Wolnym Miastem Gdańskiem. Pomimo prób przeciągania przez władze gdańskie momentu podpisania tych dokumentów (dok. 213, s. 487) akt ten nastąpił 13 sierpnia. Uzgodnienie i zawarcie trzech porozumień: 1) protokołu w sprawie ułatwień portowych dla polskiej marynarki wojennej, 2) protokołu zobowiązującego Wolne Miasto Gdańsk do przeciwdziałania bojkotowi firm i towarów polskich oraz wystąpieniom przeciw obywatelom polskim, 3) protokołu zobowiązującego komisarza generalnego RP w Gdańsku do przeciwdziałania bojkotowi firm i towarów gdańskich oraz wystąpieniom przeciw obywatelom gdańskim, nawet dla szefa polskiej dyplomacji nastąpiło nieoczekiwanie. Zaleski w piśmie do ambasadora w Londynie z 29 sierpnia określał porozumienie o port d’attache jako zapewniające trzyletni okres minimalnych praw Polski w porcie gdańskim i kończące „istniejący od 1 maja stan ex lex, grożący stale incydentami” (dok. nr 221, s. 512–514).

O ile w tomie *Polskich dokumentów dyplomatycznych 1931* materiały odnoszące się do spraw wschodnich stanowiły prawie 1/3¹⁶, to w tomie za 1932 r. dokumentów dotyczących tej problematyki jest znacznie mniej, pomimo że dyplomacja polska poświęcała polityce wschodniej nie mniej uwagi aniżeli rok wcześniej. Wynika to zapewne w znacznym stopniu z bardzo skromnego zasobu źródeł dotyczących Związku Sowieckiego zachowanych w zbiorach polskich. Z tym problemem zetknęli się także inni wydawcy dokumentów do dziejów dyplomacji, ostatnio Małgorzata Gmurczyk-Wrońska, przygotowując do druku raporty posła w Moskwie. Ocenia ona, że dysponujemy zadowalającym zasobem dokumentów z lat 1927–1929, natomiast zbiór dokumentów z drugiej połowy 1930 r. i w mniejszym stopniu z 1931 r. budzi niedosyt z powodu braku ich dostatecznej liczby, a 1932 r. „prezentuje się pod tym względem wręcz katastrofalnie”¹⁷.

¹⁶ H. Bartoszewicz, op. cit., s. 131.

¹⁷ Stanisław Patek. *Raporty i korespondencja z Moskwy (1927–1932)*, wybór, wstęp i oprac. M. Gmurczyk-Wrońska, Warszawa 2010, s. 8.

Wśród problemów wschodnich, którymi zajmowała się dyplomacja polska, dominowała kwestia parafowania i podpisaniem układu o nieagresji oraz zawarcia towarzyszącej układowi konwencji o stosowaniu koncyliacji ze Związkiem Sowieckim. Ważne były sprawy związane z udziałem strony polskiej w uzgadnianiu warunków analogicznego porozumienia między Moskwą i Bukaresztem. Dyplomacja polska musiała także zmierzyć się z reperkusjami, jakie zostały wywołane na arenie międzynarodowej przez zawarcie układu polsko-sowieckiego. Mniej aniżeli w 1931 r. zajmowano się na Wierzbowej relacjami z Tokio i konfliktem japońsko-chińskim. Taki rozkład zainteresowań polskiej dyplomacji odzwierciedlają dokumenty opublikowane przez Kanię.

Chciałbym ponownie przywołać fragment protokołu konferencji w Ministerstwie Spraw Zagranicznych RP na temat sytuacji międzynarodowej, która obyla się w dniach 7–10 marca, tym razem odnotowując wystąpienie T. Schätzla. Na uwagę zasługuje przede wszystkim dokonana przez naczelnika Wydziału Wschodniego ocena parafowanego 25 stycznia układu ze Związkiem Sowieckim. „Wartość i znaczenie paktu o nieagresji — zdaniem Schätzla — nie polega na wzmocnieniu bezpieczeństwa; punktem ciężkości tej akcji są zagadnienia polityczne, jest wysunięcie w opinii międzynarodowej poczucia, że Polska jest czynnikiem, od którego zależy pokój i bezpieczeństwo wschodniej Europy”. Podkreślał także rolę Warszawy w negocjowaniu przez państwa bałtyckie ze Związkiem Sowieckim układów o niestosowaniu siły. Uważał on, że wszystkie te paktory stanowią jeden nierozzerwalny system w Europie Wschodniej od Bałtyku do Morza Czarnego. Dużo miejsca w swoim wystąpieniu poświęcił Schätzl sytuacji polityczno-strategicznej na Dalekim Wschodzie i aktywności Moskwy na tym obszarze, a także na Bliskim Wschodzie (s. 146–150).

W recenzowanym zbiorze dokumentów opublikowano dwa fragmenty materiałów zamieszczonych w „Przeglądzie Informacyjnym Polska a Zagranica” poświęconych polsko-sowieckiemu układowi o nieagresji. W pierwszym z nich omówiono przyczynę parafowania go, a nie podpisania, jak życzyła sobie strona sowiecka. Powodem były trudności w rokowaniach rumuńsko-sowieckich. Trudności te, jak głosi dokument, polegały na znalezieniu formuły, która określałaby, jakie terytoria mają być objęte układem, a Moskwa unikała określenia przesądzającego jej stosunek do Besarabii (dok. nr 23, s. 59–60). Drugi materiał dotyczy utrzymywania przez Polskę łączności z Finlandią, Łotwą, Estonią i Rumunią podczas negocjowania i parafowania układu ze Związkiem Sowieckim, którego tekst był z nimi konsultowany przed złożeniem w Moskwie. Ponadto zawiera wyjaśnienie mówiące o tym, że parafowanie lub podpisanie układów o nieagresji przez kraje graniczące z ZSRR nie pozbawia ich podczas obrad konferencji rozbrojeniowej argumentu zagrożenia ze Wschodu, ponieważ porozumienia te nie zmieniają w niczym fizycznego i materialnego stosunku sił między państwami-sygnatariuszami (dok. nr 32, s. 79–80).

Wśród dokumentów dotyczących problematyki wschodniej opublikowanych przez Kanię uwagę zwraca notatka naczelnika Wydziału Organizacji Międzynarodowych, E. Raczyńskiego, z rozmów grupy dyplomatów polskich z delegatami sowieckimi na konferencję rozbrojeniową w Genewie w dniu 24 lutego¹⁸. Dominowały trzy tematy: Polska, Niemcy i Daleki Wschód. Dyplomaci sowieccy zapewniali o pokojowej polityce ZSRR, w tym także wobec Polski. Jednocześnie mówili o podtrzymywaniu przez Kreml idei eksportu rewolucji, chociaż wykluczali w jej realizacji drogę „bezpośredniej akcji orężnej”. Starali się wykazać, że z so-

¹⁸ W rozmowach ze strony polskiej oprócz autora notatki uczestniczyli: A. Mühlstein, Tytus Komarnicki i Emil Ruecker, a ze stron sowieckiej: Borys Stein, Konstantin Umański i Karol Radek. *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1932*, dok. nr 48, s. 111–114.

wieckiego punktu widzenia nie ma żadnej przesłanki dla układu politycznego z Niemcami, tym bardziej skierowanego przeciwko Polsce. W kwestii sytuacji wewnętrznej w Niemczech prognozowali, że jeśli Hindenburg wygra wybory, będzie faworyzował hitlerowców. Wiele uwagi poświęcili zagrożeniu japońskiemu, ale podkreślali, że przedmiotem zainteresowania Związku Sowieckiego są przede wszystkim Chiny, które w niedalekiej przyszłości widzieli jako państwo komunistyczne. Polscy dyplomaci byli raczej biernymi słuchaczami, traktując wywody swoich rozmówców jako propagandowe, chociaż niepozbawione intencji politycznych (dok. nr 48, s. 111–114).

Problemem w stosunkach ze Związkiem Sowieckim, który znacznym stopniu absorbował dyplomację polską, były negocjacje rumuńsko–sowieckie zmierzające do uzgodnienia warunków układu o nieagresji. Dokumenty opublikowane przez Kanię wskazują na duże zaangażowanie w tę sprawę kierownictwa MSZ, a jednocześnie na pewne różnice w podejściu do niej z jednej strony Zaleskiego, a z drugiej Becka, wspieranego przez Piłsudskiego. Szef polskiej dyplomacji starał się wszelkimi dostępnymi sposobami doprowadzić do porozumienia między Bukaresztem i Moskwą. Natomiast Piłsudski i Beck starali się wiosną 1932 r. wyrzucić presję na Rumunię w kierunku możliwie szybkiego sfinalizowania rokowań z Sowietami (*notatka attaché wojskowego w Bukareszcie, ppłk. Romana Michałowskiego z posłem Włoch w Rumunii*, 18 III 1932 r., dok. nr 72, s. 179–180; *list attaché wojskowego w Bukareszcie do szefa sztabu Głównego*, 4 V 1932 r., dok. nr 111, s. 285–291; *sztyfrogram Becka o rozmowie Zaleskiego z Maksimem Litwinowem w Berlinie o rumuńsko–sowieckim pakcie o nieagresji*, 25 V 1932 r., dok. nr 129, s. 317).

Mniejsze było zainteresowanie Wierzbowej układami o nieagresji zawieranymi ze Związkiem Sowieckim przez państwa bałtyckie, ponieważ ich negocjowanie nie stwarzało większych problemów. W tomie *Polskich dokumentów dyplomatycznych 1932* opublikowano dwa dokumenty dotyczące tych porozumień. 6 maja chargé d'affaires poselstwa w Moskwie Jan Karszo–Siedlewski zawiadamiał Zaleskiego o podpisaniu przez Estonię układu z ZSRR. Poselstwo estońskie w Moskwie powiadomiło Karszo–Siedlewskiego, że Tallin ratyfikuje porozumienie dopiero po podpisaniu analogicznych układów przez wszystkie pozostałe państwa europejskie sąsiadujące z Sowietami (dok. nr 112, s. 291). Natomiast 15 lipca Beck depešował do delegacji polskiej przy Lidze Narodów o przekazanej z poselstwa w Moskwie wiadomości dotyczącej ratyfikowania przez ZSRR układów o nieagresji z Łotwą i Finlandią (dok. nr 185, s. 428–429).

Podpisanie 25 lipca polsko–sowieckiego układu o nieagresji spotkało się z różnymi reakcjami opinii międzynarodowej. W recenzowanym zbiorze opublikowano kilka dokumentów dotyczących tej sprawy. Naczelnik Wydziału Wschodniego T. Schätzel powiadomił o ratyfikacji układu polskie placówki dyplomatyczne, podkreślając, że akt ratyfikacji na razie został odsunięty, aby dać czas Bukaresztowi na sfinalizowanie prowadzonych negocjacji o układ rumuńsko–sowiecki (dok. nr 199, s. 453–454). Podpisanie porozumienia ze Związkiem Sowieckim zostało dobrze przyjęte przez Wielką Brytanię, o czym chargé d'affaires ambasady brytyjskiej w Warszawie George Vereker poinformował Wierzbową już 26 lipca (dok. nr 198, s. 453).

Odmierna była reakcja polskich sojuszników, Francji, a zwłaszcza Rumunii¹⁹. 30 lipca ambasador Chłapowski przesłał Beckowi raport zawierający relację rozmowy radcy Feliksa

¹⁹ W zbiorze umieszczono cztery dokumenty dotyczące reakcji Rumunii na podpisanie polsko–sowieckiego układu o nieagresji, przesyłane wówczas z Bukaresztu przez poselstwo polskie i attaché wojskowe. *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1932*, dok. nr: 215, 226, 238, 251.

Frankowskiego z dyrektorem Departamentu Politycznego na Quai d'Orsay, André Lefebvre Laboulaye (La Boulaye), z którego wynika, że nie tylko prasa francuska nieprzychylnie zareagowała na podpisanie układu polsko-sowieckiego, ale także władze francuskie. Laboulaye przyjął wyjaśnienia Frankowskiego, że Polska czekała na Rumunię kilka miesięcy z podpisaniem parafowanej umowy, a teraz wstrzymuje jej ratyfikację, aby dać Bukaresztowi czas na porozumienie się z Moskwą. Jednocześnie prosił rząd RP o pośredniczenie w negocjacjach rumuńsko-sowieckich, a od ich pomyślnego zakończenia uzależnienie ratyfikacji układu z ZSRR (dok. nr 203, s. 468–471). Kwestia porozumienia Rumunii z Sowietami, według raportu A. Chłapowskiego, była także przedmiotem jego rozmowy z premierem Herriotem 13 sierpnia. Szef rządu francuskiego ponowił zgłaszaną wcześniej przez urzędników Quai d'Orsay propozycję uzależnienia przez Polskę ratyfikacji układu ze Związkiem Sowieckim od porozumienia się Bukaresztu z Moskwą. Ambasador polski uchylił się od dania oficjalnej odpowiedzi, powołując się na brak instrukcji, ale jednocześnie dodał, że w chwili obecnej byłoby trudno złożyć takie oświadczenie wobec strony sowieckiej (dok. nr 211, s. 482–485).

Polska raz jeszcze podjęła się mediacji między Rumunią i Związkiem Sowieckim, wykazując niezmiernie dużo dobrej woli. Według notatki posła J. Szembeka Beck podczas wizyty w Bukareszcie 1–2 września uzgodnił z podsekretarzem stanu w rumuńskim MSZ Grigore Gafencu, że: 1) istnieje potrzeba zawarcia rumuńsko-sowieckiego układu o nieagresji, przy zastrzeżeniu Gafencu, że dokument nie będzie potwierdzał istnienia zatargu o Besarabię, 2) podstawą testu układu miałyby być projekt rumuńskiego posła w Londynie, Nicolae Titulescu, 3) rozmowy rozpocznie poseł Patek w Moskwie, przedstawiając projekt Titulescu jako własny, 4) w przypadku wystąpienia trudności w negocjacjach Patka bezpośrednie rokowania będą kontynuowane w Genewie i 5) Beck wyda stosowne instrukcje w kwestii realizacji przyjętych w Bukareszcie uzgodnień (dok. nr 224, s. 516–518).

W połowie października, najprawdopodobniej wobec pasywności władz rumuńskich, stanowisko Becka uzgodnione na początku września w Bukareszcie zaczęło ulegać zmianie. W depeszy wysłanej 14 października posłowi Szembekowi zalecał „chłodną rezerwę” wobec Titulescu i dodawał, że nie uważa, aby Polska mogła zająć się pośredniczeniem w rokowaniach Rumunii z Sowietami (dok. nr 261, s. 602).

W tym czasie Związek Sowiecki był gotów do pewnych ustępstw wobec Bukaresztu i także liczył na wsparcie Polski w negocjacjach z rządem rumuńskim, o czym 16 października Litwinow poinformował Patka i ambasadora Francji w Moskwie. Patek w depeszy do MSZ pisał, że szef sowieckiej dyplomacji w najbliższym czasie nie zamierza udać się do Genewy, a wyjątek może uczynić jedynie wtedy, jeśli „wymagałyby tego sprawy rumuńskie” (dok. nr 266, s. 610–611).

2 listopada **chargé d'affaires ambasady polskiej w Paryżu A. Mühlstein, działając zgod- nnie z instrukcją centrali, złożył démarchę na ręce sekretarza generalnego francuskiego MSZ, Philippe'a Berthelota o zrzeczeniu się przez Polskę roli mediatora w negocjacjach Rumunii z ZSRR.** Następnego dnia poinformował Becka o przebiegu swojej rozmowy z Berthelotem, który „był nieco oszołomiony” wiadomością przykazaną przez polskiego dyplomata. Mühlstein oświadczył, że głównym motywem władz polskich jest brak wiary w dobrą wolę Titulescu, który nie chce sfinalizować negocjacji ze Związkiem Sowieckim (dok. nr 278, s. 634–637).

Tom *Polskich dokumentów dyplomatycznych 1932* jest dosyć obszernym zbiorem starannie dobranych dokumentów, odzwierciedlających polską politykę zagraniczną w 1932 r. i działania MSZ zmierzające do jej urzeczywistnienia. Zdecydowana większość zawartych w nim materiałów nie była wcześniej publikowana. Krzysztof Kania nie umieścił w przy-

gotowanym do druku zbiorze pojedynczych dokumentów dotyczących spraw marginalnych. Natomiast niecelowe było opublikowanie tekstu polsko–sowieckiego paktu o nieagresji, wcześniej wielokrotnie wydawanego drukiem²⁰. Za co najmniej dyskusyjne należy uznać umieszczanie w serii *Polskich dokumentów dyplomatycznych* materiałów, które ukazywały się w „Biuletynie Informacyjnym Polska a Zagranica”. W recenzowanym zbiorze jest ich aż osiem.

Kwerenda źródłowa we wszystkich ważnych zespołach archiwalnych gromadzących akta Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP i polskich placówek dyplomatycznych została przeprowadzona starannie. Na podkreślenie zasługuje fakt, że — idąc śladem redaktora tomu *Polskich dokumentów dyplomatycznych 1931* Mariusza Wołosa — K. Kania wykorzystał dokumenty znajdujące się w zespole akt Komisarza Generalnego RP w Wolnym Mieście Gdańsku, które nie zawsze bywają przedmiotem zainteresowania badaczy dziejów polskiej polityki zagranicznej. W recenzowanym zbiorze znalazły się liczne materiały obrazujące obszary aktywności polskiej dyplomacji w 1932 r., pozostające dotychczas na marginesie zainteresowań historyków, takie jak spór polsko–gdański, niektóre aspekty relacji polsko–niemieckich (m.in. próby zakończenia wojny celnej) czy napięcia w stosunkach między Warszawą i Bukaresztem wywołane parafowaniem, a później podpisaniem przez Polskę układu o nieagresji ze Związkiem Sowieckim.

²⁰ Redaktor tomu, wymieniając w przypisie 33 (s. 451) zbiory dokumentów, w których opublikowano tekst polsko–sowieckiego paktu o nieagresji, pominął jeden z nich: *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko–radzieckich*, t. V: *Maj 1926 — grudzień 1932*, oprac. T. Cieślak i in., Warszawa 1966, dok. nr 322, s. 592–595.